

Fizyka nieśmiertelności

12 października 2007

Inżynier był w stanie rozwiązać zestaw problemów w fizyce. Było to możliwe dlatego, że potrzeba rozwiązania problemu w teorii tzw. „Big Bang” wymagała rewizji mechaniki newtonowskiej, podstawy każdej dyscypliny inżynieryjnej. Rozwiązanie miało najpierw zapewnić alternatywę wobec teorii grawitacji Einsteina, nazywanej „ogólną teorią względności” (GR) czyli mechaniką dla wielkich kosmicznych skali. Alternatywa była potrzebna, jako że GR jest oparta na założeniu, które nie jest kompatybilne z teorią kwantową. Ta ostatnia stosuje się do pod-atomowych wielkości. Oznaczało to, że nowa mechanika dla wielkiej kosmicznej skali, musi być wyprowadzona, jako warunek wstępny. Taka alternatywa została opublikowana w Rosji w 1991 r. przez Ronalda Pearson’a. Rewizja owa przeszła zadowalająco wszystkie eksperymentalne sprawdziany, które użyte zostały dla ustanowienia GR – ogólnej teorii względności.

Niniejsze rozwiązanie wymagało istnienia realnego medium: czegoś całkowicie niekompatybilnego z GR. Rozszerzenie nowej alternatywnej mechaniki dało w rezultacie „Dynamikę Przeciwnych Energii” do zastosowania wyłącznie na najbardziej podstawowym poziomie rzeczywistości. Owo rozszerzenie było niezbędne do tego aby móc określić zachowanie się najmniejszych cząstek, tzw. „primaries”, z których część składa się z pozytywnej energii, a część z negatywnej. Rozszerzenie wykazało, że „primaries” rodzą się z próżni w drodze kolizji. Ten efekt był jednakże prawie natychmiast likwidowany przez formowanie włókienek anihilacji.

Następną rzeczą, wymagającą rozwiązania był problem nazywany przez teoretyków Big Bang „kosmologiczną stałą”, ponieważ postulowana początkowa eksplozja twórcza nie dawała się wyłączyć. Nowe podejście zapewniało mechanizm wyłączający, powodowany przez formowanie się włókien. W ten sposób pojawiło

się rozwiązanie dla kosmologicznej stałej i dało w rezultacie nową hipotezę łagodnej i coraz to bardziej przyspieszającej ekspansji wszechświata.

Owe włókienka w sposób naturalny formują się w struktury podkwantowe, obecnie nazywane „i-therem” (inteligentny ether), i podobne są do bardzo delikatnej sieci neuronowej. Ta sieć z kolei prawdopodobnie posiada potencjał ewoluowania w ogromny niewidzialny mózg, rozciągający się poprzez cały wszechświat. Zapewnia ona źródło mocy nie tylko zdolne do tworzenia fal ale również zdolne do ich organizowania. Materia nie mogła się więc pojawić zanim „i-ther” nie wykształcił inteligencji!

Teoretycy kwantowi ciągle niepokoją się faktem, że najmniejsze obiekty zachowują się również jak fale. Wolna od paradoksów interpretacja tego faktu, znana jako „dualizm fali-cząsteczki”, pojawiła się jednocześnie z matematyczną logiką! Obecnie materia wydaje się być celowym twórczym działaniem wyprodukowanym przez zorganizowaną falę. Takie rozwiązanie zostało opublikowane w Rosji w 1993 r. a w zrewidowanej wersji opublikowane w 1997 r. w miesięczniku naukowym „Frontier Perspectives” (Perspektywy Graniczne). Rozwiązanie to wykazało, że fale z „i-therowego” poziomu rzeczywistości mogły być skupiane przy pomocy czterech sił natury aby wyprodukować coś, co nam jawi jako cząsteczki pod-atomowe. Połączone fale z koncentracji materii również wyprodukowały daleki zasięg wariacji „i-theru” niezbędny do stworzenia tych samych efektów matematycznych jak „zakrzywiona czasoprzestrzeń” wynaleziona przez Einsteina i wymagana dla jego GR.

W ten sposób teoria kwantów może być obecnie wyjaśniona w terminach zdrowego rozsądku. Jest ona w stanie wyjaśnić istnienie materii logicznie, w sposób wolny od paradoksów.

Umysł nie pojawia się już dłużej jako jedynie funkcja mózgu. Umysł należy do „i-theru” i posiada właściwości nieśmiertelne. Wbrew paradygmatom ustabilizowanej fizyki dusza rzeczywiście istnieje! Aby dotrzeć do tej konkluzji, jako produktu

ubocznego, która, przy pełnym sukcesie zamiaru rozwiązania innych problemów (które wciąż nękają fizyków i kosmologów) przemawia za jej wiarygodnością bardziej, niż bezpośrednie zamiary zmierzające do dowiedzenia życia po śmierci.

NADZWYCZAJNY PROBLEM W FIZYCE KWANTOWEJ

Teoria kwantów jest studium mechaniki w skali pod-atomowej, gdzie codzienna zdrowa logika wydaje się nie znajdować kompletnie zastosowania. Jedną z trudności jest trudność znana jako „dualizm cząsteczki-fali”. Pewien rodzaj nieznanego systemu fal wydaje się kontrolować miejsca, w których maleńkie obiekty można znaleźć w każdym momencie. Zachowują się one tak, jakby okupowały jednocześnie wielką liczbę miejsc, jak podobne do duchów stany fal w zawieszeniu, aż do momentu, w którym obserwator na nie spojrzy. Wówczas to owe fale zapadają się w rzeczywistość cząsteczek. Jest to znane jako „Kopenhaska interpretacja dualizmu falowo-cząsteczkowego”.

Każdy obiekt składa się z niezliczonych miliardów takich cząsteczek. W konsekwencji tego, żaden obiekt nie może być uważany za prawdziwie istniejący, aż do momentu, w którym bywa postrzegany! Niezwykłą sytuacją, która przeważa już przez blisko wiek, jest to, że pomimo wyraźnej akceptacji roli świadomości w tworzeniu rzeczywistości, wszyscy naukowcy głównego nurtu upierają się wciąż przy tym, że świadomość jest niczym więcej, jak tylko funkcją mózgu. A mózgi są zrobione z materii. Oczywistym paradoksem, który wciąż umyka teoretykom, jest to, że materia nie mogła faktycznie zaistnieć wcześniej przed jakimkolwiek mózgiem!

Czy zatem teoria kwantów zademonstrowała już, iż jakaś forma świadomości musiała zaistnieć przed stworzeniem materii? Wykażę tutaj, że idąc w ślad za tym, można przewidzieć ścieżkę wyjścia dla kleru, tak aby mogli wyrzucić oni owe obrażające rozum teksty, zachęcające do gwałtu przeciwko niewierzącym, bez ryzyka pomniejszenia swej wiary. Dla tych zaś, którzy nie wierzą, konkluzje, jakie można stąd wyciągnąć, uważane być

mogą jako wyzywająca łamigłówka.

NADZWYCZAJNE PROBLEMY W FIZYCE KOSMOLOGICZNEJ

Fizyka kosmologii akceptuje, że wszechświat rozpoczął się jako gigantyczna eksplozja nazywana Big Bang, w której wszelka energia i materia, jak również sama czasoprzestrzeń, pojawiły się z niczego w ułamku sekundy. Kula gorącego gazu pojawiła się nagle w twórczym procesie podczas okresu znanego jako „inflacja”. Następnie zaś twórczy efekt musiał się jakoś zatrzymać, pozostawiając szybko rozprzestrzeniającą się chmurę, w której żaden dalszy proces twórczy już się nie zdarzał. Grawitacyjna siła wzajemnego przyciągania miała też rzekomo powstać w momencie tego procesu twórczego, a następnie oddziaływać na każdą cząsteczkę gazowej chmury. Ta siła miała próbować przyciągać każdą cząsteczkę gazu w kierunku jej pierwotnej pozycji. W konsekwencji tego, sądziło się, iż owa ekspansja miała stale zwalniać.

Niestety, nie można znaleźć żadnego sposobu wyłączenia tej początkowej twórczej eksplozji, tak więc ta teoria nie zapewniła sobie pozytywnej oceny. Zamiast tego matematycy wykazywali, iż gwałtowna eksplozywna kreacja jest kontynuowana, dając tempo ekspansji miliardy razy większe, niż obserwacje astronomiczne mogłyby na to kiedykolwiek pozwolić! Jest to znane, jako problem „kosmologicznej stałej” (która nie ma nic wspólnego ze stałą wprowadzona przez Einsteina). Problem ten był zmartwieniem teoretyków od początków sformułowania teorii Big Bang w 1980 r., i ciągle jeszcze nie został rozwiązany. Tenże problem jednak został uznany i wyjaśniony w szczególach w 1989 r. przez Guth’a i Steinhardt’a.

Następną większą trudnością jest znalezienie teorii grawitacji, która byłaby kompatybilna z teorią kwantów. Podejście Einsteina nazywane „ogólną teorią względności” jest bardzo dokładnym opisem matematycznym tego, jak zachowuje się materia na wielką kosmiczną skalę. Ciągle uważane jest ono za

najlepsze z istniejących. Niestety, jak to przyznają ochotnie wszyscy fizycy, nie pasuje ono do teorii kwantów. Matematycy próbowali przez blisko 80 lat dopasować do siebie te dwa tzw. „filary osiągnięć dwudziestego wieku” i ciągle daleko im do sukcesu na tym polu.

Jedna z ostatnich prób rozwiązania tych trudności uosabia to, co nazywają „Superstring Theory”. Cząsteczki pod-atomowe reprezentowane są poprzez zwoje wibrujących „nitek” w stałym ruchu. Owe vibracje posiadają różne harmonie, reprezentujące różne cząsteczki. Musiano zaakceptować dodatkowe wymiary. Te zaś były tak wysoce zakrzywione, że formowały maleńkie kuleczki, zbyt małe na to, aby je obserwować. Zapełniały one trzy wymiary plus czas wspólnego doświadczenia. Idea wyższych wymiarów szła w ślad za Einsteinem, którego ogólna teoria względności oparta była o zakrzywione geometrie. Obiekty poruszały się w liniach prostych, ale w zakrzywionej czasoprzestrzeni tak, że wydawały się być odbijane przez siły grawitacji. Ideą była tutaj próba wyjaśnienia wszystkich sił w naturze poprzez rozszerzenie tego konceptu. Pomimo jednak takiej finezji, Greene – entuzjastyczny teoretyk superstringów, przyznaje na stronie 211 swej książki, że ta teoria nie jest w stanie stworzyć hipotez, poddających się jakimkolwiek eksperymentalnym sprawdzianom i na str. 225 przyznaje, iż nie jest w stanie zaproponować żadnej nadziei na rozwiązanie owego problemu kosmologicznej stałej.

Czytelnika uprasza się, aby porównał te złożoności z rozwiązaniem, które ma tutaj być zaprezentowane. To, co następuje sumuje podejście, które wymaga jedynie trzech wymiarów przestrzennych oraz czasu, przy czym ten ostatni płynie w tym samym tempie wszędzie. Jest to prosta podstawa fizyki przetrwania, która powraca do logiki zdrowego rozsądku.

ROZWIĄZANIE HOLISTYCZNE

W 1984 r. Pearson uświadomił sobie, że było coś błędnego w logice związanej z teorią Big Bang, tak więc nowe spojrzenie

okazało się niezbędne. Oznaczało to rozwinięcie i rewizję istniejącej mechaniki tak, aby mogła się jednocześnie wynurzyć z tego teoria grawitacji, zgodna z teorią kwantów. Jego ostateczne rozwiązanie zostanie podsumowane na podstawie opublikowanej literatury. Wykazuje on, że daje ono w większości te same równania końcowe co ogólna teoria względności i jednocześnie eliminuje problem kosmologicznej stałej. Nowa interpretacja dualizmu falowo-cząsteczkowego wyłania się tutaj naturalnie z matematyczną logiką, a następnie wykazuje jak świadomość mogła zaistnieć przed stworzeniem materii, a zatem przed zaistnieniem jakiegokolwiek mózgu.

ROZWIĄZANIE PROBLEMU GRAWITACJI

Wydawało mu się, że problemem w teorii Einsteina było to, że założenie, na którym została ona oparta, uczyniło ją niekompatybilną z istnieniem jakiegokolwiek medium w zapleczu, takiego, jakim był stary aether, niewidzialna substancja, przenikająca, jak uważano, cały wszechświat. Dzieje się tak z tego powodu, że obserwatora czyni się „układem odniesienia”, czyli uważa się go za stojącego w bezruchu. Żadnych dwóch obserwatorów poruszających się we wzajemnym odniesieniu nie można jednocześnie rozpatrywać w odniesieniu do aetheru lub jakiegokolwiek innego tła. Aether został odrzucony około 1900 r. i ciągle uważany jest za coś nie-fizycznego, a jednak coś w tym rodzaju jest niezbędne, jeśli teoria kwantów ma mieć jakikolwiek sens. Zatem założenie względności potrzebowało modyfikacji. Jest to coś, czego teoretycy ciągle nie chcą zaakceptować, jako że w efekcie, oznaczałoby to pożegnanie się z teorią względności.

Mechanika newtonowska wydawała się jedyną alternatywą, ale jest ona ograniczona do niskich prędkości. Konieczna zatem wydawała się jej rewizja aby uczynić ją dokładniejszą. Odkryto, że masa obiektu musi być wzięta pod uwagę, jako czynnik, zamiast pozostawienia jej jako stałej, jak to założył Newton. Dla przyspieszania obiektu potrzebna jest energia

wyjściowa. Po to aby obiekt mógł zostać wprowadzony w ruch ze stanu spoczynku – ta pierwotna energia stanie się energią kinetyczną, energią ruchu. Odpowiednie zwiększenie masy odgrywa tu istotną rolę. Musi więc istnieć jakieś tło w zapleczu i musi być ono tym bardziej skompresowane im bardziej się zbliża do masywnego obiektu po to, aby zadowolić ograniczenia teorii kwantowej, tak, że gęstość eteru musiałaby również być różna. Owa różna gęstość w połączeniu z różnicą masy, dawała te same założenia, co ogólna teoria względności, ale ofiarowała ogromną korzyść, którą była pełna zgodność z teorią kwantów.

Choć w większości pojawiły się te same równania końcowe, miały one różne znaczenie oraz interpretacje. Dla przykładu, jak to wie większość ludzi, zegar usytuowany na niskim poziomie w polu grawitacyjnym zwalnia, według konceptu Einsteina nt. „grawitacyjnego zwolnienia czasu”; powiada się, że czas zwalnia na niższym poziomie. W zrewidowanej tezie Newtona czas biegnie z taką samą prędkością wszędzie. Jednakże, sławne równanie Einsteina $E = mc^2$ pojawia się bardziej bezpośrednio ze zrewidowanej mechaniki newtonowskiej, niż z teorii względności, ale obecnie c – czyli szybkość światła ulega redukcji na niższych poziomach, zamiast być uniwersalną stałą, jak to proponował Einstein. Jakikolwiek obiekt, włączając zegar, kiedy obniżony (powiedzmy na kablu), będzie miał E czyli energię, z jakiej jest zrobiony, pozostającą jako stała. Stąd więc m – masa zegara musi się zwiększyć, aby skompensować redukcję wartości c – prędkości światła. Ta „grawitacyjna zwyżka masy” redukuje częstotliwość wibracji mechanizmu zegarowego. Pojawia się okładnie to samo równanie, jakie zostało podane w ogólnej teorii względności, ale opisuje już coś zupełnie innego.

Jako, że zachodni żurnaliści odmawiają opublikowania jakichkolwiek krytyk lub alternatyw dla teorii względności, to nowe rozwiązanie zostało zaprezentowane na konferencji naukowej w Rosji w 1991 r. i zostało włączone do programu

obrad (1).

Ta sama zrewidowana mechanika newtonowska musiała być zastosowana więc do studiowania tła, które z założenia operować ma według podobnej mechaniki, ale w taki sposób, który ma wyjaśnić szczególne właściwości teorii kwantów. W efekcie ta mechanika została przyjęta do zastosowania zarówno w wielkiej, kosmologicznej skali, jak i na pod-kwantowym poziomie rzeczywistości. Nadzieją było to, że owe szczególne właściwości na poziomie kwantowym ujawnią się, jako jej naturalne konsekwencje.

POJAWIA SIĘ ROZWIĄZANIE DLA KOSMOLOGICZNEJ STAŁEJ

Problem kosmologicznej stałej musiał zostać następnie zaadresowany. Jedynym sposobem, aby zrewidowana mechanika mogła zapewnić rozwiązanie, było poczynienie dalszych rewizji. Musiała zostać dodana zwierciadlana mechanika, posiadająca wszystkie masy i wartości energii rozważane w wartościach ujemnych. Wówczas owo tło w zapleczu, które Pearson nazywa obecnie „i-therem” musiało się składać z mieszaniny cząstek, niektórych zrobionych z energii pozytywnej, z większością pozostającą negatywną (nic to nie ma wspólnego z elektrycznym natężeniem, które nie może jeszcze zaistnieć na poziomie i-theru). Wówczas obydwa rodzaje mogłyby być tworzone lub niszczone w stanie odpowiedniej równowagi, jako że zmiany zniosłyby się wzajemnie. Aby zrozumieć, co to obejmuje, najłatwiej jest myśleć w terminach form energii, znanych jako praca mechaniczna. Obiekt bywa popychany na pewną odległość i wykonaną pracę osiąga się poprzez pomnożenie popychającej siły poprzez dystans, w jakim obiekt się porusza. Jeśli obiekt jest całkowicie nieskrępowany w ruchu, będzie on nabierał przyspieszenia, absorbując w ten sposób wykonaną pracę i zmieniając ją w energię ruchu czyli energię kinetyczną. (To również zwiększa „kinetyczną masę” powodując zwiększenie masy, stosownie do zrewidowanej teorii Newtona).

Następnie, jeśli energia z której zrobiony jest obiekt,

uważana jest za negatywną, wówczas przeciwstawna siła, będzie powodowała jego przyspieszenie. Tak więc negatywna praca mechaniczna jest przeistoczona w negatywną energię kinetyczną i nastąpi odpowiednie zwiększenie negatywnej masy. Nie ma nic szczególnego w pojęciu takiej negatywnej masy i energii. Moglibyśmy wykonywać wszelką naszą mechanikę według tych założeń i otrzymać te same rezultaty, ponieważ negatywne efekty zawsze występują w parach i niwelują się nawzajem. Na przykład, jeden obiekt popycha z „siłą działania” na drugi. Ten ostatni odpycha go „siłą reakcji”. Jeśli kierunki wszystkich tych sił zostaną odwrócone dla obydwu obiektów, wówczas będą musiały one odbić się jeden od drugiego, podobnie, jak to czyniły z siłami działającymi w kierunku normalnie przyjętym.

Prawdziwie nowym rysem jednakże jest to, że obecnie obydwa rodzaje energii, uważane za uzupełniające się nawzajem, podobnie, jak Yin i Yang w filozofii Wschodu, uważa się za współistniejące. Muszą one formować mieszaninę szybko poruszających się „primaries” w stanie kolizji jednego z drugim, podobnie, jak to czynią molekuły gazu. Primaries, jak to zostanie pokazane później, okazują się jedynymi cząsteczkami, które faktycznie istnieją i zapewniają istnienie ostatecznym elementom, z których wyprowadza się wszystko inne.

Kolizje primaries o podobnej energii, czyli pozytywnych z pozytywnymi, lub negatywnych z negatywnymi, były podobne do kul bilardowych. Dla oceny tego, jak wyglądają kolizje sprzecznych energii, jednakże, niezbędne było rozciągnięcie mechaniki poprzez wprowadzenie tego, co Pearson nazywa „Dynamiką Przeciwnych Energii”. Owo rozszerzenie mechaniki zostało po raz pierwszy zaprezentowane w Rosji w 1993 r. i znalazło się w porządku dziennym (2). Dalsza publikacja przez Pearsona (3) w 1997 r. otrzymała wysokie notowania z Temple University w Filadelfii, USA.

Podobnie, jak w zwyczajnej mechanice, jest koniecznym wzięcie pod uwagę dwu praw: o zachowaniu energii oraz prawa o

zachowaniu momentu. Zastosowane do przeciwstawnych energii w kolizji jednakże, dają efekty bardzo różne od tych, otrzymywanych przy kolizji podobnych energii.

Ujawniło się tutaj zdumiewające matematyczne odkrycie. Przy każdej kolizji przeciwstawnych energii, potrzeba zachowania „momentum” zmusza każdy z primaries do zwiększania energii. Mnożyły się one, jak przeciwstawne płcie! Każdy z partnerów kolizji przybierał energię swego rodzaju w zrównoważonych ilościach. Oznaczało to, że czysta kreacja mogła podnieść się spontanicznie z próżni nicości! To znów oznaczało, że „i-ther” mógł spontanicznie pojawić się z nicości i narastać z coraz większym przyspieszeniem, i w nadzwyczaj szybkim tempie, zarówno w objętości, jak i gęstości. Na szczęście, przy krytycznej gęstości, pojawiała się niestabilność, pozwalająca z kolei na pojawienie się przepływu wzorców w najmniejszej skali. Primaries zostały popychane poprzez czyste kreacje rozwijające się poza nimi, tak, że zaczęły one płynąć w wielkich ilościach do wspólnych centrów ze wszystkich stron. Czyste momentum osiągnięte przez dodawanie się każdego z momentum primaries, sumowało się do zera, dając tym samym warunki korzystne dla wzajemnej anihilacji. To kasowało prawie całą stworzoną energię, tak że jedynie maleńka ilość nowej kreacji była w stanie pozostać. Rozwiązanie dla kosmologicznej stałej pojawiło się więc w sposób naturalny! I-ther pozostawałby w skromnym, ale coraz bardziej przyśpieszającym wzroście i po pojawieniu się materii, wszechświat materii byłby unoszony z nim razem tak, że on również rozszerzałby się w podobny sposób. Pearson przedstawił tę tezę na konferencji Mensy w Malvern w 1997 r. Następnie, w 1998 r. astronomiczne obserwacje bardzo odległych supernowych, opublikowane przez Schwartzchild'a (6) potwierdziły, że faktycznie wszechświat rozszerza się z narastającą szybkością, tym samym dając potwierdzenie wspierające tę teorię. Drobiazgowe studium wykazało, że tempo ekspansji nie mogło być większe od jednej piątej tego obserwowanego. Obserwacja jest oparta na tzw. „przesunięciu ku czerwieni” światła z odległych galaktyk.

Jednakże, wg Anastasowskiego (7) większość przesunięcia ku czerwieni następuje dzięki utracie energii przez światło w czasie jego podróży na wielkie odległości.

Z drugiej strony, kosmologowie zostali zaskoczeni, jako że założyli oni, iż ekspansja będzie zawsze zwalniać. Aby wyjaśnić efekt, wynaleźli oni idee „ciemnej energii” o dziwnych, odpychających mocach. Jednakże, problem kosmologicznej stałej pozostawiają oni nierozwiązany, gdyż bywa on traktowany, jako odrębne zagadnienie.

ROZWIĄZANIE KWESTII DUALIZMU FALI-CZĄSTECZKI

Centra anihilacji są najbardziej stabilne, jako włókna (filaments), te ostatnie skomponowane z elementów pierwotnych – primaries w akcje wzajemnej anihilacji. Takowe włókna mają tendencję do istnienia w wiązках, ale na większą skalę owe wiązki posiadają przypadkową orientację. Podobne do przełączników w kształcie litery T (Tee-junction) pojawiają się w miarę, jak włókna próbują krzyżować się ze sobą. Również podobne do komórek struktury rodzących je cylindrów, z włóknami anihilacji w swych centrach, działają jako maleńkie motory, produkujące energię. Ta energia może być jedynie wyrażona w formie fal, przełączających akcje, jak jeden przełącznik w zmiennym stanie uruchamia następny. Płynny składnik mnożących się primaries otacza włókna i w ten sposób formuje dodatkowe medium dla propagacji fali. Źródło kwantowych fal wydaje się pojawiać! Na dodatek, owe włókna prawdopodobnie mają potencjał do ewoluowania w struktury podobne do mózgu. Pojawia się to jako neuronowa sieć drobniotkich ziarenek, drobniotkich nawet w porównaniu z atomem, a jednak wypełniająca całość wolnej przestrzeni. Stąd zrodziły się spekulacje, że świadomość zrodziła się na poziomie i-teru na długo przedtem, zanim pojawiła się materia.

W jakimś punkcie owa świadomość rozwinęła potrzebę twórczą i zbudowała wzajemnie powiązany system wszechświatów z materii, jako środków zapewnienia znaczącego zamieszkania dla umysłów. Każdy umysł byłby więc fragmentem owej i-therycznej

świadomości, oddzielonej od reszty filtrem barier informacyjnych, zaprogramowanych w i-therze w taki sposób, że każda byłaby w stanie osiągać informacje poprzez organy zmysłowe, zbudowane z materii. Takim sposobem każdy umysł byłby zdolny do konkurencji i kooperacji z innymi umysłami w znaczący sposób i materia wydawałaby się dlań całością egzystencji.

Jedynym narzędziem zdatnym do zbudowania takich materialnych systemów były kwantowe fale. Stad jest to doskonały powód do istnienia dziwnej natury falowo-cząstkowej, w której materia wydawała się pojawiać. Aby skonstruować to, co uważamy za cząsteczkę pod-atomową, fale musiałyby ulec skupianiu, aby implodować w oznaczonym punkcie. W jakimkolwiek punkcie skupienia w i-therze byłby generowany przejściowy „spike” gęstości, aby reprezentować tę cząsteczkę i zachowywałaby się ona, jako taka w kolizji z innymi, zbudowanymi na ten sam sposób. Następnie, aby stworzyć – powiedzmy elektron, takowe skupianie musiałoby zostać powtórzone bardzo szybko w miejscach wybranych przez i-ther, stosujący swój własny rodzaj matematyki komutacyjnej, używając wzorców interferencji fal, jako liczb. Jakakolwiek „cząsteczka” na następnym poziomie rzeczywistości – poziomie kwantowym, byłaby w rzeczywistości ciągiem powtarzalnych kreacji, połączonym końcówkami w czasie, ale nie na określonej pozycji. Ciąg pozycji zostałaby wybrany tak, aby się wydawało, że jest kontrolowany przez siłę elektromagnetyczną. Podobne umiejscowienie spowodowałoby, że jądra atomów wydawałyby się kontrolowane przez silne wiązania nuklearne. Stad siły natury, pozornie dla nas tak realne, wydają się obecnie abstrakcyjnymi, matematycznymi konstrukcjami. Materia nie może być tak realna, jak się to wydaje; prawdziwa rzeczywistość leży bowiem w tym, co niewidzialne, w rzeczywistej energii na poziomie i-theru.

Ten model, dopracowany w detalach, zapewnił nową i wolną od paradoksów interpretację zarówno dualizmu falowo-cząstkowego, jak i nieoznaczoności w przestrzeni. To

ostatnie zależało od super-szybkiej propagacji informacji wzdłuż włókien.

FALE KWANTOWE MAJĄ WPŁYW NA GRAWITACJĘ

W miarę, jak każda z kwantowych fal przechodzi przez punkt skupienia, aby stworzyć cząsteczkę pod-atomową, następnie zaczyna się rozszerzać ponownie, ostatecznie pokonując nieokreślony dystans. W miarę przechodzenia, powoduje wzmożenie w kolizji primaries i w ten sposób stymuluje nadmiar kreacji. Ten mechanizm był studiowany w detalach i stwierdzono, że zapewnia on zadowalające wyjaśnienie dla różnych gęstości, niezbędnych do stworzenia zadowalającej teorii grawitacji. „Teoria grawitacji fal kwantowych” pojawiła się w efekcie i wydawała się tak samo dobra w sile prognozowania, jak ogólna teoria względności.

ROZSZERZONA TEORIA WSZYSTKIEGO JEST W STANIE ROZPROSZYĆ FUNDAMENTALIZM

Obraz, jaki zaczął się wynurzać wykazuje nie tylko na to, że wszechświat jest najprawdopodobniej celową kreacją umysłu; podaje również niektóre szczegóły sposobu, w jaki owa kreacja mogła zostać osiągnięta. Wynika z niego również, że umysł, czyli świadomość, jest prawdopodobnie częścią struktury i-theru, która posiada potencjał nieśmiertelności, zamiast być jedynie śmiertelną funkcją mózgu. W ten sposób nowa teoria popiera główne założenia wszystkich religijnych wyznań; czyli to, że wszechświat był celową kreacją i że nieśmiertelna dusza mogła istnieć. Nie istnieje w tym żadne zagrożenie dla fizyki. W rzeczywistości, wydaje się obecnie, że jej problemy mogą zostać rozwiązane jedynie wówczas, kiedy te założenia zostaną w niej inkorporowane.

Eksperymentalna ewidencja dla przetrwania świadomości po śmierci fizycznego ciała akumulowała się już przez ponad sto lat, ale bywała celowo dyskredytowana przez fizyków. Jednakże, nawet Stowarzyszenie Badań Psychiczych, zdominowane przez

sceptyków, których celem jest wyjaśnianie wszystkiego jako oszustwa lub złudzenia, opublikowało potwierdzające dowody. Ich „Scole Report” w 1999 r. podaje szczegóły fenomenów, które są niemożliwe do wyjaśnienia przy pomocy innych hipotez, niż, ta obecna, o przetrwaniu świadomości.

Co więcej, nowe podejście nie prezentuje żadnego zagrożenia ani dla biologii, ani też darwinowskiej teorii ewolucji. Jest prawdopodobne, że pierwsze komórki i ich DNA były rozmyślnie zaplanowane i stworzone, ale od tego miejsca naturalna selekcja mogła objąć prowadzenie, produkując różnorodność biologicznego życia, jaką widzimy dzisiaj. Faktycznie, niektóre trudności, takie jak brakujące ogniwa pomiędzy gatunkami, mogą uzyskać wyjaśnienie łatwe do przyjęcia. Każdy z nich mógłby być nowym wzorcem, budowanym na starszym doświadczeniu, podobnie, jak nasze samochody ewoluowały z bezkonnych wózków.

Elementy bardziej zrozumiałej „teorii wszystkiego” są zapewnione w większym stopniu, niż to się uważa w gronie ustabilizowanych teoretyków. Posiada ona ponadto tę zaletę, że zapewnia tak bardzo niezbędną furtkę wyjściową dla naszych teologów, którzy pragną znaleźć sposób odrzucenia szkodliwych starożytnych tekstów, bez podważenia pożądanych cech swoich wyznań. To właśnie owe szkodliwe teksty, włączone niegdyś z powodów politycznych, na których opierają się fundamentaliści, aby usprawiedliwić swoją agresję przeciwko niewiernym..

KONKLUZJA

Od początku, który miał na celu rozwiązanie trudności z teorią Big Bang, zostało wykazane, że świadomość posiada potencjał bycia nieśmiertelną. Jeśli mózg jest równie świadomy, nie może to być oryginalna świadomość. Ta ostatnia musi ciągle pozostawać, nawet po tym, jak mózg umiera.

Jako, że przetrwanie (świadomości) może się okazać integralną częścią fizyki, musimy mieć nadzieję, że wysiłki ciągle

czynione dla zdyskredytowanie wszelkiej ewidencji przetrwania świadomości, wkrótce ustaną. Niniejsza teoria została opublikowana w porządku oficjalnych posiedzeń na naukowej konferencji w Rosji w 1991 i 1993 r., a także została opublikowana w miesięczniku naukowym „Frontier Perspectives” w 1997 r. Co więcej, dr. Peter Wadhams, profesor fizyki oceanicznej na Uniwersytecie Cambridge poparł tę teorię. Jego sprawozdania opublikowanego w programie Jeff Rense Radio w 2001 r. można wysłuchać w sieci Jeffa Rense. Pierwsza książka Pearsona na ten temat zawiera niektóre założenia, które zostały później ulepszone, tak, że powinno się wziąć pod uwagę również te dodatkowe informacje. Są one dostępne na stronie „The Campaign for Philosophical Freedom” i ref. 3 mogą być oglądane na stronie “The International Survivalist Society”.

DODATEK: DUALIZM FALOWO-CZĄSTKOWY W WIĘKSZYCH DETALACH

Teoria kwantów jest studium mechaniki w małej skali atomu, gdzie cząsteczki zachowują się również jako fale. Odkrycie dualizmu „falowo-cząsteczkowego” spowodowało, że fizycy tacy jak Wolfgang Paulie poczynili oświadczenia w stylu: „Wygląda to bardziej na wschodni mistycyzm, niż na zachodnią naukę”. Jakiś rodzaj nieznanego systemu fal wydaje się kontrolować miejsca, w których owe najmniejsze obiekty znajdują się w danym momencie. Np. elektrony są cząstkami pod-atomowymi, które wydają się krążyć wokół jądra, aby uformować atomy materii. Czyniono eksperymenty używając elektronów oderwanych od macierzystego atomu. Owe elektrony były następnie projektowane, jeden w danym czasie, w kierunku dwu bardzo małych i zbliżonych do siebie otworów na ekranie. Te, które przeszły przez otwory, zostały następnie zebrane, w dłuższym okresie czasu, aby wyprodukować wzorec na ekranie, umieszczonym w pewnej odległości poza dwoma otworami. Otrzymywany wzorec okazuje się być zawsze identyczny z wzorcem produkowanym przez interferujące fale. Wrzucenie dwu kamyków jednocześnie w sadzawkę może z łatwością wyprodukować taki właśnie wzorec. Fale rozchodzą się kółkiem z każdego

punktu uderzenia i w końcu zderzają się ze sobą. Region tego zderzenia się fal jest wzorcem interferencji.

Zagadką było to, że każdy elektron w danym czasie mógł przejść jedynie przez jeden z otworów, a jednak wzorec wymagał aby odpowiednie fale przechodziły równocześnie przez obydwa otwory. Już wcześniej de Broglie sugerował, iż jakiś rodzaj pilotującej fali musi ten ruch organizować ale ta jego idea nie odpowiadała wszystkim wymogom i została porzucona. Idea ta została odnowiona w „Interpretacji Kopenhaskiej”, zasadniczo dzięki Bohrowi. Stanowiła ona, iż żadna cząsteczka nie istnieje rzeczywiście aż do momentu, w którym bywa obserwowana. Do tego momentu są one reprezentowane przez złożone „funkcje falowe” kodujące wszelkie możliwe pozycje. Ta interpretacja oznaczała, że świadomość jednostki formuje krytyczna część tego, co doświadczamy jako rzeczywistość.

Obecnie we wszystkich naukowych dyscyplinach ustabilizowanym postulatem jest, że umysł i świadomość istnieją w sposób czysty i jedynie jako funkcje mózgu – interakcje jego neuronów. Powstaje wówczas oczywisty paradoks; materia nie mogłaby faktycznie zaistnieć wcześniej, niż ewolucja mózgu!

Niektórzy naukowcy rozpatrywali idee odwrócenia czasowego, jako możliwego rozwiązania. Świadomość ewoluowanego mózgu powoduje, że materia istnieje w przeszłości, tak wspaniale zorganizowana aby pozwolić na pojawienie się mózgu w przyszłości!

Inni poszli w ślad za ideą proponowaną przez Everetta w 1957 r. Sugerował on, że elektrony niosą swe funkcje falowe z sobą, tak więc, aby wyjaśnić eksperyment z dwoma otworami, elektronowy „duch” musiał przejść jednocześnie przez nieużywany otwór. Oznaczałoby to, że nowy wszechświat musiałby być tworzony za każdym razem, kiedy elektron miałby wybór dwu dróg. Ta idea wydaje się zdobywać popularność wokół fizyka z Oksfordu, Deutscha (14), który powiada na stronie 51 swej książki, że jest to jedynie możliwe wyjaśnienie. Gdzie indziej

twierdzi on, że przynajmniej milion milionów równoległych wszechświatów musi istnieć jedynie, aby wyjaśnić dualizm fali-czasteczki.

Jedno wyjaśnienie, które wydawało się bardziej logiczne od powyższych, przedstawione zostało w 1980 r. przez D. Bohma (15) i oparte było o idee istniejącego tła, które on nazywał „Implicate Order”, ale nie podawał żadnych detali jego struktury. Fizyka przetrwania (Survival Physics) dochodzi do tego wyjaśnienia o wiele bliżej niż wszystkie pozostałe interpretacje.

Czytelnik może sam porównać wszystkie te interpretacje z niniejszą.

Opracowanie: Maverick (honorowy tytuł, nadawany przez najlepszych kosmologów)

Tłumaczenie: Krystyna Kruk

Źródło: [Alternatywa](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Pearson, Ronald D. „Alternative to Relativity including Quantum Gravitation. Second International Conference on Problems in Space and Time: St. Petersburg, Sept. 1991
2. Pearson, Ronald D. “Quantum Gravitation and the Structured Ether”. Sir Issac Newton Conference, St. Petersburg, March 1993.
3. Pearson, R.D. “Consciousness as a Sub-Quantum Phenomenon”; Frontier Perspectives, Temple University, Philadelphia USA Vol.6.NO 2; Spring/Summer 1997;
4. Guth, Alan & Steinhardt, Paul – “The Inflationary Universe, The New Physics, Ed.P.Davies; Cambridge University Press;
5. Greene, Brian – “The Elegant Universe. Superstrings. Hidden dimensions and the quest for the Ultimate Theory”, 1999
6. Schwartzchild, B. “Very Distant Supernova Suggest that the Cosmic Expansion is Speeding Up”, Physics Today, Vol, 51
7. Anastasovski, Peter – “A New Approach to the cosmic red-

shift and to the cosmic Microwave sources; Jourbal of New Energy, vol. 1 No 2, 1996;

8. Keen, Montague; Ellison A. Fontana D. SPR – UK « The Scole Report » 1999

9. Jeff Rense Radio Show – www.rense.com (Nov. 3, 2001)

10. Pearson. R.D. “Intelligence Behind the Universe”, 1990;

11. Pearson, R.D. “Origin of Mind”1992;

12. Roll, Michael – “The Scientific Proof of Life After Death”;

13. Jones, Tom M. www.survivalafterdeath.org

14. Deutsch, David ‘The Fabric of Reality”, 1997

15. Bohm, David “Wholeness and the Implicate Order”, 1980.